



O emocjach związanych z likwidacją szkoły w DarłóWKu w powiecie sławińskim przeczytasz na: [www.gk24.pl/slawno](http://www.gk24.pl/slawno)



7

**Koszalin**

[www.gk24.pl](http://www.gk24.pl) Głos Koszaliński wtorek 15 lutego 2011 r.

# Szkoła przegrywa z cyframi

**OŚWIATA** Gmina Sianów chce zlikwidować szkołę w Iwęcinnie. — Za ciężką pracę spotyka nas taki los — mówią nauczyciele. — Co z dziećmi? — martwią się rodzice. — Ekonomia dyktuje warunki — tłumaczą urzędnicy.

**Cezary Solowij**

[cezary.solowij@gk24.pl](mailto:cezary.solowij@gk24.pl)

— Sprawowanie władzy to nie tylko podejmowanie takich decyzji. Te niepopuluarne też trzeba mieć odwagę podjąć. Oświata nie może być finansowana z kredytu — mówi Maciej Berlicki, burmistrz Sianowa. — Rachunki muszą się zgadzać. Do budżetu wpływa na oświatę 7,7 mln złotych subwencji, a po stronie wydatków na oświatę widnieje 16,7 mln złotych — wylicza burmistrz.

Radni na razie analizują sytuację, ale padła już propozycja, aby 25 lutego podjąć uchwałę intencyjną o likwidacji szkoły w Iwęcinnie i przeniesieniu dzieci do podsta-wówki w Suchej. Tak ma wyglądać plan restrukturyzacji systemu oświaty w gminie, choć są jeszcze dwie

inne szkoły — mniejsze i droższe w utrzymaniu. Nauczyciele z Iwęcina

zwracają uwagę, że do ich szkoły samorząd dopłaca najmniej, a oni sami dzięki planowi programów pozyskują wiele dodatkowych pieniędzy. Nie rozumieją racjonalności tej decyzji. Dzisiaj mają spotkanie z burmistrzem i rozmawiać o losach placówki.

— Nie chcemy protestować, ale w sposób kulturalny, z korespondencją dla dzieci rozwiązać ten problem. Jesteśmy gotowi stworzyć szkołę społeczną, żeby nam tylko gmina nie przeszkadzała — zapewniają zgodnie rodzice i nauczyciele. Szkoła pomimo ferii tętni życiem, a plan zajęć jest każdego dnia bogaty. — Pokażcie nam drugą taką szkołę — mówią rodzice. Teraz czekają na ruch rądek. Do tematu wrócimy. ■



Rodzice postanowili nie poddawać się i walczyć o utrzymanie szkoły w jakiegokolwiek postaci: samorządowej lub społecznej. — Musimy to zrobić dla naszych dzieci — tłumaczą.

Fot. Marek Valentinik